

Bp Tadeusz PIKUS

ZNACZENIE ŚWIĘTOŚCI DLA WIARYGODNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSTWA

Treść: 1. Uświęcająca misja Chrystusa; 2. Świętość chrześcijańska; 3. Świadectwie życia świętych miejscem poznania Boga; Zakończenie.

Słowa kluczowe: chrześcijaństwo, świętość, wiarygodność chrześcijaństwa, teologia fundamentalna.

Keywords: Christianity, Holiness, Credibility of Christianity, Fundamental Theology.

Obserwacje życia religijnego i badania nad rzeczywistością religijną ukazują każdorazowo szczególnie aspekty zaangażowanego wyznawcy. Towarzyszy mu przekonanie o prawdziwości i boskiej wartości jego religii oraz rodzi się potrzeba i gotowość jej obrony. Poszczególne religie przepowiadają wiernym właściwie rozumiane przez siebie obietnice zbawienia. Zasadne jest zatem postawienie pytania, czy religia, szczególnie chrześcijańska, zadeklarowana jako objawiona, odpowiada obiektywnej rzeczywistości? W tym celu prowadzone są badania wiarygodności tych deklaracji (roszczeń) zarówno na gruncie przedmiotowym, jak i podmiotowym. Opierają się one – w pierwszym przypadku – na zarejestrowanych faktach historycznych i treści objawienia, a w drugim – na „zarejestrowanym zapisie biograficznym” założyciela chrześcijaństwa oraz jego wyznawców.¹

Podnoszony jest niekiedy problem utraty wiarygodności chrześcijaństwa z powodu wad i niegodziwego postępowania chrześcijan. Zarzuca się im, że swą postawą i stylem życia przesłaniają prawdziwy chrystianizm związany z osobą Jezusa Chrystusa. Pojawia się zatem sugestia, by trzymać się „źródła” wiary, z pominięciem jego „strumienia”, który uległ z biegiem czasu skażeniu. Zatem zarówno wspólnoty kościelne typu protestanckiego jak też ruchy Pentekostalne przyjmują „chrystianizm”, nie uznając jednak chrześcijaństwa, dźwigającego – według nich – „piętno” Tradycji Kościoła. Odwołując się jedynie do Pisma Świętego i tzw. nurtu Pentekostalnego, czyli charyzmatycznego działania Ducha Świętego, ignorują ważność Tradycji, w tym sukcesji apostoelskiej oraz świadectwa świętych, i zasadniczo skupiają się w swej wierze na osobistym doświadczeniu duchowym, które stanowi dla nich istotny element wiarygodności chrystianizmu.

¹ Religia chrześcijańska deklaruje się nie tylko jako wiarygodna, ale powinnościowa (*religio credenda*). Por. S. GRZECHOWIAK, "Wiarygodność objawienia w ujęciu Ambrożego Gardeila jako przedmiot formalny apologetyki", *Studia Gnesnensia* 8(1984/85), 169; W. KWIATKOWSKI, *Apologetyka totalna*, t. 1, Warszawa 1961, 154.

Należy przyznać, że zarówno wyznawcy Kościoła katolickiego jak i innych Kościołów, np. prawosławnych, cenią Tradycję i świadectwo ludzi, w życiu których wyraźnie ujawniła się świętość. Powstaje pytanie, jakie znaczenie ma takie świadectwo dla wiarygodności chrześcijaństwa? Jest ono zasadne, ponieważ w chrześcijaństwie oprócz wartości prawdy, dobra i piękna jest przekazywana człowiekowi przede wszystkim świętość (*sanctum*), która należy do świata transcendentnego, boskiego i jest wyłącznym przymiotem samego Boga. W prezentowanym artykule, zatytułowanym *Znaczenie świętości dla wiarygodności chrześcijaństwa*, autor próbuje bardzo skrótowo przeanalizować arsenał aksjologiczny religii chrześcijańskiej umiejscowiony w płaszczyźnie podmiotowej, czyli w postawie oraz w życiu indywidualnym i społecznym wyznawców Chrystusa. Przesłanką, która motywuje ten tok postępowania, są słowa Jezusa Chrystusa, skierowane do uczniów, zapowiadające owocność życia chrześcijańskiego na ziemi: „Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata... Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,13-14. 16).

1. Uświęcająca misja Chrystusa

W zasadzie wszystkie wyznania chrześcijańskie wierzą w objawienie Boże. Zarówno wiara w objawienie jak i teologia oraz przepowiadanie oparte są na uznanej wiarygodności. Dotyczy to zarówno całej wspólnoty, jak i poszczególnych wiernych. Motywy wiary mogą mieć różny charakter. Mogą wynikać z autorytetu, wiedzy, doświadczenia, z tradycji itp. Od jakiegoś czasu pojawiła się potrzeba naukowego podejścia do zagadnienia wiarygodności danej religii, w tym też i chrześcijaństwa. Aktualnie tymi zagadnieniami zajmuje się teologia fundamentalna.² Ponieważ objawienie Boże niesie człowiekowi łaskę wiary (*gratia Fidei*) zwaną cnotą wiary (*virtus Fidei*), oraz treść wiary (*fides quae creditur*), domaga się ze strony człowieka odpowiedzi, czyli aktu wiary (*fides qua creditur*). Człowiek wierzący powinien zatem zdawać sprawę, ku czemu swoją wiarę kieruje. Ważną kwestią jest nie tylko pytanie, w co mam wierzyć, ale przede wszystkim komu wierzę.³ Dlatego też bardzo istotne jest, by akt wiary miał charakter osobisty i osobowy, czyli był aktem w pełni świadomym i dobrowolnym. Widać wyraźnie, że w poznaniu Boga człowiekowi jest potrzebna wiara i rozum.⁴ Dopełniająca się rola wiary i rozumu nie zaciera ich kompetencji: „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). W tym względzie Paweł apostoł jeszcze dobitniej definiuje źródło wiary chrześcijańskiej: „A mowa moja i moje głoszenie nauki – powiada – nie miały nic z uwodzących przekonywaniem

² „Przez teologię fundamentalną rozumiemy bądź pewną funkcję teologii, jej funkcję obronną i dowodową, bądź też pewną część teologii dotyczącą studium słowa Bożego i przyjęcie tego słowa przez człowieka” – *Dictionnaire de la foi chrétienne*, I, Paris 1968, s. 769. Według Congara, od którego wzięliśmy tę definicję, można rzeczywiście traktować teologię fundamentalną jako istotną część teologii (traktat o słowie Bożym i przyjęciu go przez człowieka); Y. CONGAR, *La foi et la théologie*, Paris 1962, 183.

³ A. SANTORSKI, *Wprowadzenie do teologii. Charytologia. Teologia życia wewnętrznego*, Warszawa 2011, 24.

⁴ Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*.

słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Kor 2,4-5). Zatem rozum, który wyraża tzw. mądrość ludzką, nie jest podstawą i źródłem wiary, ale tym, co pozwala i pomaga człowiekowi w ukazywaniu przekazanej mu mocy i ducha Bożego. Możemy stwierdzić, że w chrześcijaństwie od samego początku była głoszona prawda wiary z odpowiednim wyjaśnieniem i uzasadnieniem. Pierwszym, który to czynił, był sam założyciel religii chrześcijańskiej Jezus z Nazaretu. Głosił On słowem i czynem to wszystko

– co widział:

„Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1,18);

– co znał:

„Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,27); „Odpowiedział Jezus: «Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: ‘Jest naszym Bogiem’, ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy – kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję»” (J 8,54-550; J 10,15);

– za kogo się uważał:

Na pytanie najwyższego kapłana Kajfasza: „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?” Jezus wobec Najwyższej Rady odpowiedział: „Tak, Ja Nim jestem” (Mt 26,63-64).

Jezus Chrystus misję swoją scharakteryzował następująco: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Zatem podstawowym uzasadnieniem prawdy, którą głosił Jezus, było Jego świadectwo, czyli odpowiedzialne słowo zapraszające każdego człowieka do wiary. Za słowem tym stała Osoba Jezusa, Jego życie, cuda, męka, śmierć i zmartwychwstanie, będące spójnym komponentem świadectwa. W tej postawie świadka ukryty był element apologetyczny dotyczący głoszenia, uzasadniania i ukazywania wyznawanej prawdy. Taka postawa świadka stała się cechą własną apostołów i uczniów Jezusa. Zapraszali innych, by wierzyli w to, co oni widzieli i słyszeli (por. 1 J 1,2-3). Przepowiadali to, w co sami uwierzyli, czym żyli i czego gotowi byli bronić.⁵ Tego typu działalność apologetyczna, mająca charakter zarówno naukowy, jak i pozanaukowy, jest prowadzona przez wszystkich założycieli religii oraz ich wyznawców w celu obrony prawd wiary, dochowania im wierności, umacniania wyznawców i pozyskiwania innych.⁶

Centralną ideą przepowiadania Jezusa Chrystusa była idea królestwa Bożego. Miało ono swój początek na ziemi w Jego Osobie. Dzięki Niemu, królestwo Boże – które nie jest z tego świata, choć ma w nim swoje miejsce – stało się dostępne człowiekowi. Jego zaś powstanie i rozwój dokonuje się kosztem panowania złych duchów (szatana). „Jeśli

⁵ Por. M. RUSECKI, *Wiarygodność chrześcijaństwa. Z teorii teologii fundamentalnej*, Lublin 1994, 66.

⁶ Tego typu postępowanie trochę przypomina myśl zawartą w wypowiedzi proroka Zachariasza: „Tak mówi Pan Zastępów: «W owych dniach dziesięciu mężów ze wszystkich narodów i języków uchwyci się skraj piaszcza człowieka z Judy, mówiąc: Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg»” (Za 8,23).

Ja – mówi Jezus – mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,28). W rozmowie z Nikodemem Jezus wskazuje na chrzest (nowe narodzenie) jako warunek konieczny do uczestnictwa w królestwie: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,6). Nowe narodzenie dokonuje się w sakramencie chrztu świętego. W nim człowiek zostaje wszczepiony w Jezusa Chrystusa, zostaje uwolniony od grzechu pierworodnego, otrzymuje życie Boże i zostaje włączony do wspólnoty Kościoła, Ludu Bożego. „Wśród określeń biblijnych mówiących o nadprzyrodzonych darach udzielonych człowiekowi szczególne znaczenie ma stwierdzenie, że otrzymuje on od Boga, także w wymiarze nadprzyrodzonym, przywilej świętości”.⁷

Przepowiadana świętość człowieka jeszcze przed wcieleniem Syna Bożego wydawała się nierealna ze względu na stan relacji jaki istniał między człowiekiem i Bogiem. Stan ten został opisany w Księdze proroka Izajasza: „Myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi” (55,8-9). Wcielenie Syna Bożego Jezusa Chrystusa zjednoczyło na stałe i na zawsze bóstwo z człowieczeństwem. W Nim myśli Boga stały się myślami człowieka, a drogi człowieka – drogami Boga. Chrystus zdefiniował swoje posłannictwo jednym zdaniem: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16,28). W rozmowie z uczniami Jezus jednoznacznie ukazuje im perspektywę swej misji: „A gdy odejdę – powiada – i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie...» (J 14,3-6). „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24).

Analizując misję Jezusa Chrystusa, należy wziąć pod uwagę Osobę Ducha Świętego, dzięki któremu możemy powiedzieć z pełnym przekonaniem: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). O niezbędnej pomocy Ducha Świętego, do wzrostu wiary i bliskości z Bogiem, mówi Jezus swoim apostołom: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 15,12-13). Z powyższą wypowiedzią pokrywa się zapis św. Pawła: „«Tego, co Boskie, nie zna nikt tylko Duch Boży» (1 Kor 2,11). Teraz Jego Duch jest Tym, który objawia Boga, pozwala nam poznać Chrystusa, Jego żywe Słowo (...). Ten, który «mówił przez proroków»,⁸ pozwala nam usłyszeć Słowo Ojca. Jego samego jednak nie słyszymy. Poznajemy Go jedynie, gdy objawia nam Słowo i czyni nas zdolnymi do przyjęcia Go w wierze. Duch Prawdy, który «odsłania» nam Chrystusa, nie mówi «od siebie» (por. J 16,13). Takie prawdziwe Boskie wyniszczenie wyjaśnienia, dlaczego Go «świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna» (J 14,17), podczas gdy znają Go wierzący w Chrystusa, ponieważ w nich przebywa”.⁹

⁷ A. SANTORSKI, *Wprowadzenie do teologii. Charytologia. Teologia życia wewnętrznego*, dz. cyt., 48.

⁸ Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński: DS 150.

⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), 687.

Po śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstaniu apostołowie przebywali razem w pomieszczeniu przy zamkniętych drzwiach z obawy przed Żydami (por. J 20,19). Wówczas nie byli ani gotowi ani zdolni do dawania świadectwa o Jezusie. Dopiero po wniebowstąpieniu Jezusa, kiedy nastąpiło uroczyste zesłanie Ducha Świętego, apostołowie pokonali lęk, otworzyli drzwi Wieczernika i zaczęli świadczyć o Jezusie: „Stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił” (Dz 2,14). „Mężowie izraelscy słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci...” (Dz 2,22-24). „Te-go właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go” (Dz 2,32-33).

Duch Święty zesłany na apostołów staje, można by rzec, po stronie człowieka, by przygotować go na spotkanie z Ojcem i z Synem oraz z bliźnim: „Aby Kościół mógł wypełniać swoje posłanie, Duch Święty «obdarza go różnymi darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi i przy ich pomocy kieruje nim...»”.¹⁰ Należy podkreślić, że poszczególne dary, których nie należy traktować jak prezenty, same z siebie, nie przynoszą owoców, są raczej jak ziarno, które – wpadłszy w ziemię żyzną – wydaje owoce. Owoce zatem są wspólnym dziełem Boga i człowieka, który przyjmuje dary Boże sercem dobrym i szlachetnym, zachowuje je i wydaje owoce przez swoją wytrwałość (por. Łk 8,4-15). „Owoce zaś ducha – napisał św. Paweł – jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23). Komponentem objawienia Bożego podawanego do wi-erzenia, zarówno przez Jezusa Chrystusa jak i przez budowany przez Niego Kościół, są słowa i czyny. Ich ścisłą komplementarność podkreśla Konstytucja o Objawieniu: „Ekonomia Objawienia – stwierdzają ojcowie soborowi – realizuje się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą połączone, tak że czyny dokonane przez Boga w dzie-jach zbawienia ujawniają się i potwierdzają doktrynę i sprawy wyrażone w słowach, słowa zaś obwieszczają czyny i rozświetlają zawartą w nich tajemnicę”.¹¹ „Dlatego Kościół, wyposażony w dary swego Założyciela i wiernie zachowujący Jego przy-kazania miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymał posłannictwo głoszenia i urzeczy-wistniania Królestwa Chrystusa i Boga wśród wszystkich narodów i stanowi załączek tego Królestwa na ziemi” (KK 5). Myśl tę św. Bazyli opisuje następująco: „To za pośrednictwem Ducha Świętego następuje powrót do raju, wejście do Królestwa Niebieskiego, powrót do synostwa, szczerłość w nazywaniu Boga naszym Ojcem, stawanie się uczestnikiem łaski Chrystusa, posiadanie imienia dziecka światłości, udział w wiecznej chwale”.¹²

¹⁰ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (KK), 4.

¹¹ TENŻE, Konstytucja *Dei Verbum*, 2.

¹² ŚW. BAZYLI WIELKI, *Liber de Spiritu Santo*, 15, 36; PG 32, 132.

2. Świętość chrześcijańska

Poznanie Duch Świętego, który doprowadza człowieka do całej prawdy i uświęca go, dokonuje się w Kościele Chrystusowym. Naukę tę tak sformułował *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Kościół, wspólnota żyjąca w wierze Apostołów, którą przekazuje, jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego: – w Pismach, które On natchnął; – w Tradycji, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła; – w Nauczycielskim Urzędzie Kościoła, któremu On asystuje; – w liturgii sakramentalnej, w której przez Jego słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem; – w modlitwie, w której wstawia się za nami; – w charyzmatkach i urzędach, które budują Kościół; – w znakach życia apostołowskiego i misyjnego; – w świadectwie świętych, w którym ukazuje swoją świętość¹³ i kontynuuje dzieło zbawienia” (KKK 688).

Mówiąc o świętości, należy stwierdzić, że jest ona przymiotem Boga, który sam jedynie jest w pełni święty. To, co święte, jest podstawowym pojęciem religijnym. Analiza doświadczenia religijnego w ramach filozofii religii wykazuje, że podstawowe doświadczenie tego, co święte, jest najpierw doświadczeniem jej braku w tym historycznym (świeckim) świecie, albowiem ujawnia wprawdzie swój charakter w najwyższych przejawach bytu (np. w miłości i śmierci), ale natychmiast ukrywa się i przybiera tajemniczą postać. „Spomiędzy swoich Imion – napisał Paul Evdokimov – Bóg wybiera to, które okrywa Go najgęstszym mrokiem tajemnicy. Bóg jest wręcz «po trzykroć Święty», jak obwieszczają aniołowie w swoim *Sanctus*, podkreślając nie mający sobie równych, niepowtarzalny charakter Bożej świętości. Mądrość, moc, a nawet miłość, znajdują podobieństwa i analogie; tylko świętość nie posiada odpowiednika na tej ziemi, nie może być zmierzona ani przyrównana do żadnej rzeczywistości naszego świata”.¹⁴ Ten manifestujący się charakter tego, co święte, wskazuje, że święte jest zarazem konieczne – ponieważ tylko ono może zapewnić sens egzystencji i świata oraz zbawienie, i wolne – ponieważ zbawienie to nie może być przedmiotem żądania człowieka, lecz można jedynie oczekiwać, że tajemnica, jako święta podstawa bycia, może udzielić go z łaski. Świętość – według filozofii religii oraz teologii biblijnej – ma charakter zdarzeniowy. Przynależność do świętego staje się dopiero podstawą żądania moralnej świętości.¹⁵

Należy podkreślić, że we współczesnym języku słowo „świętość” – gdy odnosi się do Boga lub ludzi – ma zawsze kwalifikację moralną, jest nierozdzielnie związane z pojęciem dobroci moralnej. Sens moralny nie jest pierwotnym znaczeniem słowa „świętość”. Początkowo miało ono znaczenie ontologiczne i kultyczne: jak wskazuje hebrajski źródłosłów *qadosz*, pojęcie oddzielenia było zasadnicze. Święte jest to – co jest oddzielone od wszystkiego, co świeckie (łac. *profanum*), ziemskie, więc jakoś nieczyste, a co należy do *sacrum*, sfery boskiej. Dlatego święci mogą być bogowie (sens

¹³ Świętość (hebr.: *qadosz* – „święty”; *qodesz* – „świętość”; gr.: *hagios* – „święty”); por. J. KUDASIEWICZ, J. A. IHNATOWICZ, „Świętość”, w: *Słownik Teologiczny*, t. 2 (O-Ż), red., A. ZUBERBIER, Katowice 1989, 301.

¹⁴ P. EVDOKIMOV, *Poznanie Boga w Kościele Wschodnim. Patrystyka, liturgia, ikonografia*, przeł. A. Liduchowska, Kraków 1996, 10.

¹⁵ Por. K. RAHNER, H. VORGRIMLER, „Święte”, w: *Mały Słownik Teologiczny*, tł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, kol. 457-458.

ontologiczny) i rzeczy im poświęcone, oddane na własność (sens kultyczny). Biblia wprowadziła coś nowego. Już w Starym Testamencie słowo „świętość” – nie tracąc całkowicie swego pierwotnego znaczenia – otrzymało także kwalifikację moralną. Święty jest przede wszystkim sam Bóg, a świętość, jedynie jako uczestnictwo w świętości Boga, staje się również przymiotem ludzkim.¹⁶

Ten przymiot Boga zawiera w sobie dwa przeciwstawne elementy, stanowiące razem najwyższą, niewypowiedzianą Jego doskonałość. Pierwszym elementem świętości Boga jest Jego niepojęta tajemniczość, czyli transcendencja pojęciowa, wynikająca z absolutnie doskonałego, innego niż nasz, sposobu istnienia, czyli transcendencji bytowej. Niepoznawalność Boga budzi w człowieku lęk, towarzyszący zwykle czemuś nieznanemu. Drugim elementem świętości jest Boża niezawodna życzliwość, a więc Jego miłosierdzie i wierność, budzące w człowieku zaufanie i dające poczucie bliskości Boga, co nazywamy Bożą immanencją. Psychologia religii nazywa przeżycie obu tych elementów świętości *mysterium tremendum* i *mysterium fascinans*. Niedostępność i bliskość Boga są w jakimś sensie przeciwne sobie, ale razem dają owo jedyne w swoim rodzaju poczucie *sacrum – sanctum*, świętości transcendentnej.¹⁷

Tak więc świętość oznacza wielkość, majestat i transcendencję Boga. Utożsamia się często z Jego chwałą. Tak rozumiana świętość jest niedostępna człowiekowi, dlatego Biblia uczy, że tylko Bóg jest święty. Święty – to jakby imię własne Boga, który określa się „Ja – Święty” (Oz 11,9; por. J 17,11; 1 P 1,15). Bóg święty, a więc budzący lęk i zarazem pociągający ku sobie, kiedy stwarza człowieka i obdarza go swoją miłością – daje mu także udział w swojej świętości. Uczestnictwo człowieka w *mysterium tremendum*, czyli w Bożej transcendencji uwidacznia się najpierw w tym, że już z natury ma on szczególną godność, nadaną mu przez Stwórcę. Jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26-27). Godność człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże¹⁸ została uświęcona przez szczególne zbliżenie się do Boga, dzięki łasce nadprzyrodzonej udzielonej przez Chrystusa. W związku z tym św. Paweł napisze: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16). Obdarzenie człowieka godnością w płaszczyźnie natury – a jeszcze bardziej w wymiarach nadprzyrodzonych – tworzy jego świętość ontyczną, czyli „sakralną”, polegającą na szczególnym podobieństwie do Boga oraz na przynależności do Niego.¹⁹

Należy podkreślić, że dzieło zbawienia dokonuje się z udziałem Trójcy Świętej. Niektórzy z komentatorów dzieł Andrzeja Rublowa, omawiając ikonę przedstawiającą Osoby Boskie siedzące przy stole, dostrzegają przy nim jeszcze jedno wolne miejsce, które oczekuje na człowieka. Ta poglądowa wizja ukazuje spotkanie człowieka z Trój-

¹⁶ J. KUDASIEWICZ, J. A. IHNATOWICZ, „Świętość”, *art. cyt.*, 301.

¹⁷ A. SANTORSKI, *Wprowadzenie do teologii. Charytologia. Teologia życia wewnętrznego*, dz. cyt., 48-49; Por. K. RAHNER, H. VORGRIMLER, „Święte”, *art. cyt.*, kol. 458-459.

¹⁸ „W swoim byciu na obraz – napisał św. Grzegorz Palamas – człowiek przewyższa aniołów, lecz w swoim podobieństwie, ustępuje im rangą z powodu własnej niestałości (...); upadając, odrzuciliśmy podobieństwo, choć nie zatraciliśmy obrazu”; cyt. za P. EVDOKIMOV, *Poznanie Boga w Kościele Wschodnim. Patrystyka, liturgia, ikonografia*, dz. cyt., 34.

¹⁹ Por. A. SANTORSKI, *Wprowadzenie do teologii. Charytologia. Teologia życia wewnętrznego*, dz. cyt., 49.

jedynym Bogiem. Mocą zbliżającą i jednoczącą Osoby Boskie z człowiekiem jest ich wzajemna miłość. Przymiotnik „wzajemna” wskazuje, że dzieło zbawienia jest realizowane wielostronnie. „Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego – naucza *Katechizm* – wypełnia się w Kościele, Ciele Chrystusa i Świątyni Ducha Świętego. To wspólne posłanie włącza już idących za Chrystusem do Jego Komunii z Ojcem w Duchu Świętym: Duch *przygotowuje* ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa” (KKK, 737). Dzieje się to: „Ponieważ Duch Święty jest namaszczeniem Chrystusa, Chrystus – Głowa Ciała – rozlewa Go na swoje członki, aby karmić, uzdrawiać, ustalać ich wzajemne funkcje, ożywiać, posyłać, by dawały świadectwo włączać je do swojej ofiary składanej Ojcu i do swojego wstawiennictwa za cały świat. Przez sakramenty Kościoła Chrystus udziela członkom swego Ciała Ducha Świętego i Uświęciciela” (KKK 739). Duch Święty jest nade wszystko źródłem i zasadą naszego uświęcenia.²⁰ „Kościół (...) jest – jak wierzymy nieskazitelnie święty. Chrystus bowiem jako Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem doznaje czci jako «sam jeden Święty», umiłował Kościół jako swoją oblubienicę, wydając zań, samego siebie, aby go uświęcić. Złączył go ze sobą jako swoje ciało i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą (KK 39). Kościół jest więc «świętym Ludem Bożym» (KK 12), a jego członkowie są nazywani «świętymi» (por. Dz 9,13; 1 Kor 6,1; 16,1)”(KKK 823).

W historii Kościołów chrześcijańskich została oficjalnie wyodrębniona kategoria świadka szczególnego, wyznawcy wyróżniającego się cechą świętości. Według Konstytucji soborowej: „Wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4,3; por. Ef 1,4)”(KK 39). Bóg w Trójcy Jedyny dokonuje uświęcenia w Kościele, dlatego cała jego struktura jest całkowicie podporządkowana temu dziełu. Będąc zaś „zwołaniem” wszystkich ludzi do zbawienia, Kościół ze swej natury jest misyjny, dlatego też został posłany przez Chrystusa do wszystkich narodów, by z nich czynić jeden, święty Lud Boży. Powstaje pytanie, na ile Kościół, jako dzieło Boże, funkcjonujący przy aktywnym udziale ludzi, będąc podzielony, staje się środowiskiem, w którym realizuje się świętość, będąca wiarygodnym znakiem obecności Boga?

Święty Bóg objawia się ludziom i narodom i okazuje im swą świętość (por. Ez 38,23); czyni to przez dzieło stworzenia, teofanie, cudowne wyzwolenie ludu z niewoli. W wydarzeniach tych ukazuje się Jego chwała, wielkość i świętość (por. Lb 20,1-10; Ez 39,21nn.). Jahwe domaga się, by ludzie uznawali Go za Świętego, tj. za jedynego i prawdziwego Boga; zabrania beczczenia swego świętego imienia (por. Kpł 22,32). Obowiązek święcenia imienia Jahwe lapidarnie sformułował Izajasz: „Pan Zastępów – Jego za świętego miejcie, On jest tym, którego się lękać macie i który winien was bojaźnią przejmować” (8,13). Tę samą prawdę wyraził Jezus w Modlitwie Pańskiej: „... niech się święci imię Twoje...” (Mt 6,9). Prośba ta zrealizuje się w momencie przyścia królestwa.

W Nowym Testamencie rzadziej pojawia się idea świętości Boga. Tam jednak, gdzie ona występuje, zgodna jest ze starotestamentowym ujęciem. Chrystus w arcyka-płańskiej modlitwie nazywa Boga „Ojcem świętym” (J 17,11), a widzący Apokalipsy

²⁰ Por. KKK 190.

powtarza trysagion Izajasza (por. Iz 6,3; Ap 4,8). Nie tylko Bóg jest święty, lecz również Jego imię (por. Łk 1,49), prawo (por. Rz 7,12) i przymierze (por. Łk 1,72). Tytuł „święty”, odnoszony do Jahwe, Nowy Testament przenosi na Chrystusa i Ducha Bożego. Ewangelisci łączą świętość Chrystusa z Jego boskim pochodzeniem i z działaniem Ducha Bożego w momencie Jego poczęcia. Duch Święty zstąpił na Maryję, „dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35; por. Mt 1,18). Podczas chrztu w Jordanie Jezus jako „umiłowany Syn” otrzymał namaszczenie Duchem Świętym (por. Dz 10,38; Łk 3,22). „Świętym Boga” lub „Synem Boga” nazywają Go także złe duchy (Mk 1,24; 3,11). Przy spotkaniach z Jezusem ludzie doświadczają poczucia grzechu i nieczystości, podobnie jak Izajasz wobec trzykroć Świętego (por. Iz 6,5; Łk 5,8). Jezus Chrystus nazywany jest świętym również w kontekście męki i śmierci. Jest On poniżonym i skazanym na śmierć „świętym Sługą Jahwe” (por. Dz 4,27. 30). „Według Ducha Świętości” powstał z martwych i został ustanowiony pełnym mocy Synem Bożym; zasiada więc po prawicy Boga (por. Mk 16,19) zasługując w pełni na tytuł „Święty” (Ap 3,7; 6,10).²¹

Tytuł „święty” w pełnym tego słowa znaczeniu przysługuje również Duchowi Bożemu, którego Nowy Testament nazywa Duchem Świętym (por. np. Mt 1,18; 3,11; Mk 1,8; 3,29; 12,36; 13,11; Łk 1,15; 4,1.67; 10,21; 11,13; J 20,22; Dz 1,2; 2,4; 4,8). Częstotliwość występowania tego określenia świadczy o szczególnym zainteresowaniu Nowego Testamentu (głównie Łukasz i Paweł) świętością Ducha Bożego. Stary Testament znał to określenie Ducha, lecz występowało ono sporadycznie. Święty Duch Jahwe działał skutecznie w historii zbawienia (por. Iz 62,10nn.), oczyszczał i uświęcał lud Boży (por. Ez 36,23-28) oraz poszczególnych ludzi (por. Ps 51,12-14). W sposób pełny i wszechstronny działał jednak Duch Święty w historii Nowego Przymierza; w życiu Jezusa (por. Łk 1,35; 3,22; 4,1; 10,21), Kościoła (por. Dz 2,1-24) i poszczególnych chrześcijan (por. Rz 8,14-17). Opisywane na tyle sposobów wielorakie złączenie człowieka z nieskończenie wielkim i świętym Bogiem, przeniknięcie go Bożą obecnością i miłością – pozwala mówić, że następuje tu rzeczywiste przebóstwienie człowieka. Najdobitniej określa to Drugi List Piotra apostoła, przypisujący człowiekowi udział w naturze Boga: „Zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury” (*θείας κοινωνοί φύσεως* – 2 P 1,4).²²

Z drugiej strony świętość człowieka ma polegać na naśladowaniu Boga przez okazywanie troski o innych, dzięki czemu człowiek stawać się będzie uczestnikiem Bożej immanencji, czyli Bożego *mysterium fascinans*, kimś życzliwym dla wszystkich, na kim można polegać z powodu jego dobroci i wierności (por. Kpł 19,2n. 11n.; Iz 1,17). Tego rodzaju wymagania określają świętość moralną, którą człowiek ma realizować. Świętość Jahwe działała zbawczo i udzielała się na pierwszym miejscu ludowi wybranemu, który zasłużył sobie na miano „świętego ludu” (Wj 22,31; Kpł 20,8; 21,6.8; Pwt 26,19). Jahwe uświęca swój lud w różny sposób: przez wybranie i powołanie, przez wyzwolenie z niewoli egipskiej (por. Wj 19,1-6). Ostatecznym źródłem uświęcenia, wybrania jest miłość Jahwe (por. Pwt 6,7). Tego typu świętość ma przede wszystkim znaczenie kultyczne: lud wybrany został oddzielony od innych narodów i poświęcony

²¹ J. KUDASIEWICZ, J. A. IHNATOWICZ, „Świętość”, *art. cyt.*, 302.

²² A. SANTORSKI, *Wprowadzenie do teologii. Charytologia. Teologia życia wewnętrznego*, *dz. cyt.*, 49.

całkowicie Jahwe.²³ Świętość jednak, jakiej Jahwe żąda od swego ludu, nie jest pozbawiona aspektów moralnych. Bezpośrednio bowiem po wezwaniu do świętości często występują napomnienia do zachowania przykazań (por. Kpł 19,1-4; 20,7-8). Celem ogłoszenia prawa było uświęcenie ludu (por. Kpł 23,31nn.). Zachowanie prawa domagało się bowiem poddania osoby ludzkiej rozporządzeniom Boga. Idea świętości moralnej utożsamiana jest ze sprawiedliwością. Uświęcić się oznacza nie tylko oczyszczenie kultyczne, lecz „zachowanie wszystkich przykazań” (Pwt 26,16). W kontekście Księgi Powtórzonego Prawa przykazania obejmują nie tylko życie religijne (np. kult, ofiary), lecz również codzienne życie moralne (np. stosunek do ubogich, wdów, sierot, cudzoziemców).

Wymagania chrześcijańskie zobowiązują do naśladowania miłosierdzia Bożego w wymiarach transcendentnych, nadludzkich. Człowiek ma się upodobnić do Boga w Jego niewyczerpanej dobroci dla wszystkich, bez wyjątku: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują: tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi. (...) Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz w niebieski (Mt 5,44n. 48). Nowy lud Boży jest również „narodem świętym” (1 P 2,9), wybranym plemieniem, duchową świątynią i świętym kapłaństwem (por. 1 P 2,5). Został on uświęcony przez nieskałaną ofiarę Jezusa Chrystusa (por. J 17,19). Sprawcą uświęcenia nowego ludu Bożego jest Duch Święty, którego wierzący otrzymują w momencie chrztu (por. Dz 2,38); przez wiarę i chrzest spływa na nich „namaszczenie pochodzące od Świętego” (1 Kor 1,30; Ef 5,26; 1 J 2,20), dzięki czemu mają udział w życiu zmarłych Pana (por. Dz 2,38; 10,47; 19,1-7). Duch Boży mieszka w nich, dlatego zasługują na miano „świątyni Ducha Świętego” (1 Kor 6,20). Świętość nowego ludu Bożego góruje więc nad świętością Izraela; nie jest jednak pozbawiona aspektu kultycznego i moralnego. Kult ten nazywa Paweł duchowym (por. Rz 12,1); polega on na ofiarowaniu ciała „na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną” (Rz 12,1). Paweł domaga się, by chrześcijanie zerwali z grzechami, obyczajami pogańskimi (por. 1 Tes 4,3), a postępowali „według świętości, która u Boga jest, a nie według mądrości ciała” (2 Kor 1,12; por. 1 Kor 6,9nn.).²⁴

Uświęcenie człowieka, które daje chrzest, zobowiązuje do życia „według świętości, która u Boga jest” (2 Kor 1,12). Tę naukę, podkreślaną swojego czasu przez św. Tomasz z Akwinu i jego spadkobierców, przypomniał ostatnio II Sobór Watykański, zwłaszcza w piątym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele, zatytułowanej znamienne: *Powszechne powołanie do świętości w Kościele*. Świętość ta – to pełnia życia chrześcijańskiego, czyli doskonałość miłości. W niej uświęcenie otrzymane w chrzcie św. urzeczywistnia się całkowicie.²⁵ Jeżeli świętość jest sprawą doskonałej miłości, to – jak przypomina św. Tomasz – jest ona wprost nakazana przez „największe z przykazań” (Mt 22,38-40) i dlatego jest obowiązkiem wszystkich wiernych, „jakiegokolwiek stanu i zawodu” (KK 40). Chrystus jednoznacznie ujmuje życiową postawę

²³ J. KUDASIEWICZ, J. A. IHNATOWICZ, „Świętość”, *art. cyt.*, 302-303.

²⁴ *Tamże*, 303-304.

²⁵ Por. KK 4.

chrześcijanina w formie przykazania: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15,12). Ta doskonałość miłości – to miłość Boga nade wszystko i miłość bliźniego tak, jak Chrystus nas umiłował, oddając za nas swoje życie (por. 1 J 3,16).²⁶ Tak sformułowany postulat niezwyklej doskonałości – polegającej na naśladowaniu samego Boga – nasuwa myśl o konieczności nowej Jego pomocy, bez której byłoby niemożliwe wprowadzenie w życie tak wysokich wymagań moralnych. Ta pomoc jest istotnie udzielona przez szczególną bliskość Boga, który nie tylko zamieszkuje w człowieku, ale udziela mu też mocy do działania. Bliskość Boga wobec człowieka i doskonałość działania człowieka nawzajem się warunkują: „Jeśli Mnie kto miłuje – powiada Chrystus – będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdzie do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14,23).

3. Świadectwie życia świętych miejscem poznania Boga

W kwestii wiarygodności objawienia przekazywanego przez Kościół pojawia się problem zidentyfikowania Kościoła Chrystusowego i poznania jego tożsamości. W dotychczasowych pracach apologetycznych i teologicznofundamentalnych podkreślano różne drogi prowadzące do stwierdzenia wiarygodności Jezusa Chrystusa i Kościoła. Należy podkreślić, że w przekazie objawienia chrześcijańskiego oraz w dziele zbawienia Chrystus i Jego Kościół stanowią jedność. W Kościele Chrystus realizuje swoją zbawczą misję. Droga znamion lub przymiotów Kościoła²⁷ wskazuje na fakt, że istnieje jedynie Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostołski.²⁸ Te cztery przymioty są ze sobą nierozdzielnie połączone. Wskazują one na istotne rysy Kościoła i jego posłania. Kościół nie ma ich sam z siebie, lecz Chrystus przez Ducha Świętego sprawia, że Jego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski, On też powołuje go do urzeczywistniania każdego z tych przymiotów.²⁹

Przesłanką większą metody drogi znamion jest twierdzenie, że Chrystus w czasie swojego ziemskiego życia ustanowił Kościół – religijną społeczność, obdarzając ją czterema znamionami. Przesłanką mniejszą tego sylogizmu jest wynik poszukiwań takiej chrześcijańskiej wspólnoty kościelnej, która by miała te cztery znamiona. Taka obecność czterech znamion w jakimś Kościele jest dowodem, że stanowi on adekwatną kontynuację Kościoła założonego przez Chrystusa.³⁰ Prawdziwa moc Kościoła wypływa z obecności w nim Ducha Świętego i żywego Chrystusa. Jezus Chrystus sam zapewnił uczniów o swojej obecności: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Komentarzem do tej wypowiedzi mogą być słowa H. Hosera: „Jezus jest pośród nas, ale w zakodowanej postaci, a Duch Święty pomaga złamać «kod»... Dopiero złamanie tego kodu powoduje, że Go spotykamy, widzimy, że

²⁶ J. KUDASIEWICZ, J. A. IHNATOWICZ, „Świętość”, *art. cyt.*, 305.

²⁷ Por. S. NAGY, *Chrystus w Kościele*, Wrocław 1982, 257-300.

²⁸ Por. KKK, 811-870.

²⁹ Por. KKK, 811.

³⁰ S. NAGY, *Chrystus w Kościele*, *dz. cyt.*, 14.

nie jest dla nas fantomem [zjawą], ale kimś rzeczywistym i żyjącym. A spotykając Go tworzymy nasze osobiste doświadczenie obecności Boga w naszym życiu”.³¹ Świętość Kościoła i jego indywidualnych członków jest zatem – zgodnie z teologią katolicką – znamieniem Kościoła i świadectwem rozpoznawalnym, po którym może on być uznawany za Kościół, którego pragnął Jezus w Duchu. Obiektywnie świętość Kościoła oznacza, że jest on środkiem zbawienia i łaski w świecie, znakiem eschatologicznie zwycięskiej łaski Bożej.³² Subiektywnie zaś oznacza, że Kościołowi nigdy nie zabraknie „mnóstwa świadków” (Hbr 12,1), świętości jego członków. Świętość Kościoła oznacza, że mimo iż jest on splamiony grzechem, nigdy nie może – w przeciwieństwie do wszystkich innych historycznych organizacji – zostać zniekształcony przez winę do tego stopnia, żeby Duch Święty całkowicie go opuścił albo historycznie już nigdy się w nim nie ukazał. Jezus Chrystus zapewnił trwałość Kościoła, twierdząc, że bramy piekielne go nie przemogą (por. Mt 16,18).³³

Świętość w znaczeniu absolutnym – jak już było powiedziane – jest wyłącznym przymiotem Boga. Oznacza Jego wielkość, majestat i transcendencję. Utożsamia się często z Jego chwałą.³⁴ „Jednym z najbardziej niepokojących znaków czasu – napisał E. Staniek – jest utożsamienie świętości z dobrem... Tymczasem to rozróżnienie decyduje o tożsamości chrześcijanina. Nikt bowiem nie przyjmował chrztu, aby być dobrym, lecz po to, aby być świętym. Bóg podzielił się z nami wielu przymiotami: nieśmiertelnością, wiedzą, wolnością, mądrością, dobrocią, miłosierdziem. Te Jego dary należą do naturalnego wyposażenia każdego z nas. Nie ma jednak w tym wyposażeniu świętości. Ona stanowi wyłączny przymiot Boga i określa istotę Jego życia”.³⁵ Tak więc, dodaje Staniek: „Świat dobra jest na miarę człowieka. Świat świętości jest na miarę Boga”.³⁶

Pomocą do świadomego przeżywania życia z Bogiem służy teologia życia wewnętrznego, „która zajmuje się ustalaniem praktycznych zasad współdziałania człowieka z łaską Bożą w dążeniu do możliwie najpełniejszego zjednoczenia z Bogiem w obecnym życiu doczesnym”.³⁷ Bóg bowiem wzywa człowieka do świętości: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (Kpł 19,2). Chrześcijanie stają się świętymi w Chrystusie (1 Kor 1,2; Flp 1,1) przez moc Ducha Świętego, który w nich mieszka (Rz 8,14-17; 1 Kor 3,16n.; Ef 2,22). Jezus Chrystus założył Kościół jako środowisko uświęcania. Jest w nim obecny i przez swego Ducha uświęca wszystkich, którzy chcą do Kościoła należeć.³⁸ Obecność i działanie Chrystusa w Kościele nazywane jest ekonomią sakra-

³¹ *Abp Hoser do młodych: Duch św. pomaga złamać „kod” Jezusa*, http://system.ekai.pl/kair/?screen=depeszadodruku&_scr_depesza_id_depeszy=445515, 2011-1001, s. 1.

³² Zob. KK 1. 9. 48. 59; KDK 42. 45.

³³ Por. K. RAHNER, H. VORGRIMLER, „Święte”, *art. cyt.*, kol. 460.

³⁴ Por. A. BYSTRY, *Świętość*, w: *Katolicyzm A – Z*, red. Z. PAWLAK, Poznań 1989, 364.

³⁵ E. STANIEK, *Znaki czasu. Notatki z rekolekcji dla kapłanów*, Kraków 2008, 55-56.

³⁶ *Tamże*, 57.

³⁷ A. SANTORSKI, *Wprowadzenie do teologii. Charytologia. Teologia życia wewnętrznego*, *dz. cyt.*, 22.

³⁸ Por. *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, tł. R. Murawski, J. Nowak, Kielce 2005, 165.

mentalną.³⁹ „Chrystus przywrócił człowiekowi moc działania, Sakramenty chrztu i bierzmowania odnawiają «podobieństwo czynne», natychmiast wyzwalając działanie Bożego obrazu, tak odczuwalne u świętych i u dzieci»⁴⁰. Wypełnianie posłannictwa niesienia ludzkości zbawienia domaga się od wierzących odpowiedniego przygotowania. Dokonuje tego Duch Święty przez uzdalnianie człowieka do rozumienia słowa Bożego oraz przyjmowania go z wiarą (por. J 16,12-13). Duch Święty udziela też człowiekowi wiary niezbędnej do przyjmowania sakramentów⁴¹ i innych darów. Wołą Chrystusa – który sam udziela sakramentów – było, by obejmowały one wszystkie etapy i ważne momenty życia chrześcijanina.⁴²

Według nauczania Kościoła katolickiego świętość człowieka jest skutkiem jego usprawiedliwienia dzięki łasce uświęcającej, a zatem rzeczywiście udziałem w świętości Boga. Jest ona nadprzyrodzona, niezasłużona, z istoty swej mająca charakter dialogowo-osobowy, chrystologiczny i eschatologiczny, jest jednością daru i zadania. Ponieważ usprawiedliwienie to nierozzerwalnie łączy się z określoną zdolnością bytową, powstałą dzięki otrzymaniu boskich cnót (wiary, nadziei i miłości), przeto świętość człowieka jest absolutnym zdaniem się na Boga życia wiecznego, jakim jest On w samym sobie. Jeżeli to zdanie się na Boga wzrasta i przynosi owoce dzięki łasce Bożej, tak że człowiek w sposób możliwie egzystencjalnie pełny przychyła się do łaskawej oferty Boga i ją przyjmuje, i to do tego stopnia, że przyjęcie jej staje się jednostkowym i wyraźnym momentem świętości Kościoła jako całości, to świętość chrześcijanina osiąga dojrzałość, którą w dzisiejszej terminologii kościelnej określa się jako heroiczny stopień cnót teologicznych i kardynalnych, a tym samym jako świętość wymaganą do beatyfikacji i kanonizacji, i stanowiącą podstawę kultu świętych.⁴³

Chrystusowe dzieło oświecenia i zbawienia ma charakter nie tylko indywidualny, ale i społeczny: „W każdym czasie i w każdym narodzie – stwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego* – miły jest Bogu każdy, kto się Go lęka i postępuje sprawiedliwie; podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służyć».⁴⁴ Lud ten ma swój początek we wcieleniu Syna Bożego, który przyjął człowieczeństwo, by ludzkość obdarzyć bóstwem (świętością). Podejście do świętości tylko na sposób formalny, zewnętrzny jest złudne. Chrystus tę postawę ocenia bardzo negatywnie: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!» wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). Zadanie uświęcania wykonują biskupi, prezbiterzy i diakoni będący pod

³⁹ *Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK)*, kan. 834 § 1; por. E. STANIEK, *Znaki czasu. Notatki z rekolekcji dla kapłanów*, dz. cyt., 59-61; Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, "Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu", *Communio* nr 2 /1994, 11-17.

⁴⁰ P. EVDOKIMOV, *Poznanie Boga w Kościele Wschodnim. Patrystyka, liturgia, ikonografia*, dz. cyt., 34.

⁴¹ Por. KKK, 1123-1124.

⁴² Por. *tamże*, 1210.

⁴³ Por. K. RAHNER, H. VORGRIMLER, "Święte", *art. cyt.*, kol. 459-460.

⁴⁴ *Tamże*, 781; KK 9.

władzą biskupów⁴⁵ oraz „wierni, uczestnicząc czynnie na swój sposób w nabożeństwach liturgicznych, zwłaszcza w Eucharystii. W szczególny sposób uczestniczą w tej posłudze rodzice, prowadząc w duchu chrześcijańskim życie małżeńskie i podejmując chrześcijańskie wychowanie dzieci”.⁴⁶ Należy też zauważyć, że w historii Kościoła, pod wpływem Ducha Świętego, rozwinęły się różne formy życia samotnego i wspólnotowego. Przez ich praktykowanie rozmaite rodziny zakonne, w sobie właściwy sposób i zgodnie z pielęgnowanym charyzmatem, służą całemu Kościołowi, a za jego pośrednictwem dobru duchowemu ludzkości i światu.⁴⁷ Tak więc „misterium i rzeczywistość Kościoła nie ogranicza się do struktury hierarchicznej, do [zewnątrznego udziału w] liturgii, do [formalnego przyjmowania] sakramentów i do zarządzeń prawnych. W istocie bowiem, najgłębszej natury Kościoła i pierwszego źródła jego skuteczności uświęcającej należy szukać w mistycznym zjednoczeniu z Chrystusem”.⁴⁸

Dzięki świętości człowiek zbliża się do Boga, by z Nim zjednoczyć się w miłości. Warunkiem zaś tego jednoczenia się z Bogiem jest jednoczenie się z ludźmi, służenie ludziom. Im bardziej człowiek wychodzi ze swego egocentryzmu i oddaje się Bogu, a w Nim oddaje się na służbę bliźnim, tym bardziej jest święty. Pojęcie świętości rozumiane po chrześcijańsku jest jednoznaczne z pojęciem miłości.⁴⁹ Tak więc wyrazem świętości i znakiem obecności Boga jest ujawniająca się w życiu człowieka miłość, niekiedy bardzo wyraźnie widoczna na tle czasów. Ona też jest potwierdzeniem wiernego naśladowania Jezusa Chrystusa, który złożył najwyższą ofiarę miłości na krzyżu, abyśmy my mogli mieć życie (por. J 10,10). Chrystus jest sługą cierpiącym, o którym mówi prorok Izajasz (por. Iz 52, 13-15), który dał siebie samego na okup za wielu (por. Mt 20,28). Wzywa On swoich uczniów, każdego z nas, abyśmy każdego dnia brali własny krzyż i szli za Nim drogą całkowitego umiłowania Boga Ojca i ludzkości: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 38-39). Jest to logika ziarna pszenicy, które obumiera, by kiełkować i przynosić życie (por. J 12,24). Sam Jezus jest ziarnem pszenicy pochodzącym od Boga, boskim ziarnem, które upada na ziemię, unicestwia się, ulega rozdarciu i umiera i właśnie dzięki temu otwiera się i może wydać plon na wielkich obszarach świata.

Niezwykłymi świadkami Boga są męczennicy. Męczennik kroczy za Panem do końca, przyjmując dobrowolnie śmierć za zbawienie świata w najwyższej próbie wiary i miłości.⁵⁰ Siła do podjęcia męczeństwa bierze się z głębokiej i osobistej jedności z Chrystusem, ponieważ męczeństwo i powołanie do męczeństwa nie są skutkiem wysiłku ludzkiego, ale odpowiedzią na inicjatywę i wezwanie Boga, są darem Jego łaski, która uzdalnia do ofiarowania własnego życia z miłości do Chrystusa i Kościoła, i w

⁴⁵ Por. KPK, kan. 835 § 1. 2. 3. 4.

⁴⁶ *Tamże*, kan. 834 § 4.

⁴⁷ Por. KKK 917.

⁴⁸ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja Eucharystyczna w intencji uświęcenia kapłanów oraz duchowe macierzyństwo*, przeł. K. Lubowiecki, Warszawa 2008, 6.

⁴⁹ A. SANTORSKI, *Droga życia wewnętrznego*, Warszawa 2000, 23.

⁵⁰ Por. KK 42.

ten sposób także do świata. Gdy czytamy żywoty męczenników, zdumiewa nas spokój i odwaga, z jakimi przyjmowali oni cierpienie i śmierć: moc Boga w pełni objawia się w słabości, w ubóstwie tych, którzy zawierają Mu i jedynie w Nim pokładają nadzieję (por. 2 Kor 12,9). Należy jednak podkreślić, że łaska Boża nie unicestwia ani nie ogranicza wolności człowieka, który podejmuje męczeństwo, ale – przeciwnie – wzbogaca ją i wywyższa: męczennik jest osobą w najwyższym stopniu wolną – wolną w obliczu władzy i świata, która w jedynym ostatecznym akcie oddaje całe swoje życie Bogu, a w najwyższym akcie wiary, nadziei i miłości oddaje się w ręce swego Stwórcy i Odkupiciela; poświęca własne życie, by całkowicie złączyć się z Ofiarą Chrystusa na krzyżu. Jednym słowem, męczeństwo jest wielkim aktem miłości w odpowiedzi na niezmierzoną miłość Boga i wielkim świadectwem uwiarygodniającym wiarę. II Sobór Watykański używa kategorii świadectwa jako jednej z podstawowych kategorii do opisanego miejsca i zadań Kościoła w świecie. Świętość chrześcijan jest bardzo ważnym „argumentem” ich wiarygodności i o ile na jakikolwiek argument słowny znajdzie się zawsze kontrargument, o tyle na argument świadectwa, poza protestem nieprzychylny woli, nie ma kontrargumentu.⁵¹ Dlatego też wiarygodność Kościoła bazuje na świadectwie świętości jego członków, które staje się zaproszeniem do wiary dla tych, którzy stoją na zewnątrz. Niewątpliwie szczytem świadectwa, jako znaku wiarygodności chrześcijaństwa, jest męczeństwo.

Zakończenie

W prezentowanym artykule na temat: *Znaczenie świętości dla wiarygodności chrześcijaństwa*, autor zwraca uwagę na misję Jezusa Chrystusa, która ma na celu przekazanie ludzkości daru transcendentnego, jakim jest świętość. Świętość w rozumieniu chrześcijańskim przekazana człowiekowi nie jest rodzajem „prezentu”, lecz daru, który powinien owocować już w doczesności na gruncie życia chrześcijańskiego. Świętość ta stanowi arsenał aksjologiczny religii chrześcijańskiej umiejscowiony w płaszczyźnie podmiotowej i jest znakiem obecności Boga w życiu świętego. Za sprawą Ducha Świętego wyraża się ona w większej miłości jego wyznawców na tle czasów i jest świadectwem wiarygodności oraz mocy Orędzia Bożego. „Gdy Duch Święty zstąpi na was – rzekł Chrystus – otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce świata” (Dz 1,8).

Mając na uwadze tę formę przekazu przesłania ewangelicznego, należy stwierdzić, że na argument świadectwa, poza woliwnym protestem, nie ma kontrargumentu. Komponentem objawienia Bożego podawanego do wierzenia, zarówno przez Jezusa Chrystusa jak i przez Kościół, są słowa i czyny. Ich ścisłą komplementarność podkreśla Konstytucja o Objawieniu: „Ekonomia Objawienia – stwierdzają ojcowie soborowi – realizuje się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą połączone, tak że czyny dokonane przez Boga w dziejach zbawienia ujawniają się i potwierdzają doktrynę i sprawy wyrażone w słowach, słowa zaś obwieszczają czyny i rozświetlają zawartą w nich tajemnicę” (KO, 2). Argument świadectwa, wraz z cudami, nabiera znaczenia dla wiary-

⁵¹ Por. T. PIKUS, *Aksjologiczny wymiar religii w twórczości Aleksandra Mienia*, Warszawa 1998, 421.

godności chrześcijaństwa szczególnie wówczas, kiedy świętość staje się programem życia jego wyznawców, gotowych ponieść męczeństwo. Świadectwo życia świętych staje się więc jednym z argumentów wiarygodności religii chrześcijańskiej, wskazującym na jej obiektywną rzeczywistość: „Wy jesteście solą ziemi... – rzekł Chrystus do swych uczniów – Wy jesteście światłem świata... Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,13-14. 16).

THE SIGNIFICANCE OF HOLINESS FOR THE CREDIBILITY OF CHRISTIANITY

Summary

In the present article the author points to Jesus Christ's mission, whose purpose is to convey to humanity the transcendent gift of holiness. Holiness, according to the Christian perspective, is not a kind of present but a gift which should bring fruits from the soil of our Christian lives. Such a holiness becomes an axiological arsenal of Christian religion; placed on the individual ground of man's heart it becomes a sign of God's presence in the life of the saint. By the power of the Holy Spirit it finds its expression in a more ardent love for our neighbors in the course of time and so it is a testimony of credibility and of the power of God's message. "But you will receive power when the Holy Spirit comes on you; and you will be my witnesses in Jerusalem, and in all Judea and Samaria, and to the ends of the earth." (Acts 1,8).

Keeping in mind this form of the evangelical message, one must conclude that apart from some individual protests there is no substantial counterargument to the fact of Christian testimony. An element of divine revelation passed on by the Church are the words and deeds of Jesus. Their complementary character is underlined in the Constitution of Divine Revelation (nr. 2): "This plan of revelation, the Church Fathers say, is realized by deeds and words having inner unity: the deeds wrought by God in the history of salvation manifest and confirm the teaching and realities signified by the words, while the words proclaim the deeds and clarify the mystery contained in them."

Christian witness, with the fact of miracles, is of paramount importance to the credibility of Christian religion. This becomes very evident when holiness becomes life's program for the followers of Jesus who are ready to endure even martyrdom. In this way, the testimony of the saints' lives is one of the arguments for the credibility of Christian religion, pointing out an objective reality. "You are the salt of the earth," Jesus said to his disciples. "You are the light of the world. Your light must shine in people's sight, so that, seeing your good works, they may give praise to your Father in heaven." (Matt 5,13-14, 16).